Rok XVI. Nr. 104. Czwartek 7 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Teblińska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

„Miriam" kawalerem Legji Honorowej.

WARSZAWA, 6-5. (A. W.) Znany filozof i poeta, b. minister kultury i sztuki Zenon Przesmycki, piszący pod pseudonimem „Miriam", został udekorowany Krzyżem Komandorskim Legji Honorowej.

Wygasły mandat Jagodziuka

WARSZAWA, 6.5 (A. W.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu marszałek przedstawił wniosek komisji regulaminowej, o uznanie za wygasły mandat posła Jagodziuka, Białorusina, gdyż poseł ten opuścił więcej niż 15 posiedzeń. Jagodziuk już dawno zbiegł zagranicę, zawikłany był bowiem w akcję bolszewicko-dywersyjną i był poszukiwany przez policję w Grodnie. Następcą jego ma zostać Mikołaj Jachimowicz, Białorusin, nauczyciel szkoły powszechnej.

Z Banku Polskiego.

WARSZAWA, 6-5. (Tel. wł.). 4 b. m. Bank Polski otworzył nowy oddział w Łucku.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę kwietnia stwierdza wzrost zapasu złota o 536,000 zł, natomiast zmniejszenie się zapasu walut i dewiz o 19 miljonów złotych. Jest to rzecz bardzo ważna, bilans bowiem za poprzednią dekadę stwierdził zmniejszenie się o 16 i pół miljona złotych. Portfel wekslowy zmniejszył się o 1,6 miljona złotych. Natomiast pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi wzrosły o 5,2 miljona złotych. Obieg biletów Banku wzrósł jak zwykle na ultimo miesiąca o 32,7. Rachunki żyrowe zmalały o 38,7 miljonów zł.

Loterja Państwowa.

WARSZAWA, 6.5. (A. W.) Ciągnienie 2-ej klasy 11-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i środę dn. 12 i 13 maja 1925 r.

Zwycięstwa Francuzów w Marokku.

PARYŻ, 6 5. (A. W.). Ofenzywa przeciw kabylom w Marokku rozwija się w dalszym ciągu. Francuzi zajmują jeden punkt po drugim.

W ostatnich walkach zabito 40 żołnierzy francuskich i czterech oficerów a 150 żołnierzy raniono. Straty po stronie kabylów mają być znaczne większe.

Nie będzie strajku w Paryżu.

PARYŻ, 6-5. (Pat.). Strajk komunikacyjny, który z powodu planowanego lokautu robotników i funkcjonarjuszy, którzy święcili święto w dniu 1 maja, miał wybuchnąć, zdołano w ostatniej chwili uniemożliwić. Żądania funkcjonarjuszy zostały uwzględnione.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ROLNIK" w Zawierciu

Bilans za 1924 rok.

	STAN CZYNNY.	Zł. gr.		STAN BIERNY	Zł. gr.
1.	Gotówka w kasie	105 —	1	Udział członków (1532)	12.648 22
2	Towary w Centrali	82 612 70	2.	Fundusze: zasobowy	9.261 07
	„ „ filjach	36 866 30		amortyzacyjny	1 0?? 73
3	Dłużnicy	28 519 82		społeczny	2 107 94
4	Banki	4 303 75		na budowę domu	2.036 70
5.	Papiery wartościowe	02		specjalny strat	648 ?
6.	Przechodnie sumy	65? 65	3	Wierzyciele	24 494 73
7.	Ruchomości	8 918 06	4	Banki	4 012 02
8	Udziały własne	10.014 74	5	Przechodnie sumy	3 391 00
			6	Wkłady oszczędności	6?5 60
			7	Kasa Przezorności	4 207 75
			8	Akcept weksli	107 922 32
			9.	Zysk (nadwyżka)	107 16
	Razem	171 991 04		Razem	171 991 04

Rachunek strat i zysków za 1924 rok.

Koszty prowadzenia (handlowe) 59 059.70, 2) Odsetki: a) wypłacone osobom prawnym obow. do publ. skład rach. 24.268, — b) wypłacone innym 363 24, c) od funduszów: zasob. i spec. 1.354 91, 3) do fund. amort. 3½% wart. ruch 303 73, 4) różnica kursu 15.10, 5) strata na towarach 62.53, 6) zysk (nadwyżka) 107.16. Razem: 85 534 37.

1) Zysk brutto na towarach 82 068.83, 2) odsetki otrzymane 3 465 54. Razem: 85.534 37.

2896

Zarząd:

M. Piaskowski, Piotr Merta, Ar. Ciechomski.

Kierownik Handlowy: Artur Ciechomski.

Buchalter: Jan Wróblewski.

Przeciw polityce Senatu Gdańskiego.

GDAŃSK, 6.5. (A. W.) „Danz. Zeitung" w artykule pod tyt.: Ku porozumieniu" porusza potrzebę wzajemnego porozumienia między Polską a Gdańskiem, podkreśla jednak przytem, że Gdańsk musi pozostać niemieckim. „Danz. Zeitung" jest jej organem organów senatora Fuchsa i dlatego nie bez znaczenia jest stwierdzenie ze strony tego organu, że w Gdańsku są koła wszechniemieckie, które nieprzerwanie wrzeszczą na cały świat o niemieckości Gdańska albo manifestują tę niemieckość pochodami bojówek niemieckich. Celem artykułu jest obudzenie w kołach gospodarczych Gdańska przekonania, że trzeba skończyć z dotychczasową polityką Senatu.

Powrót Trockiego do władzy.

MOSKWA, 6.5 (A. W.) Jak słychać, Trocki wraca do Moskwy w najbliższych dniach. Trzech członków rady komisarzy ludowych, między nimi Frunze i Zinowiew zgłosiło swoją dymisję na wypadek ponownego poruczenia Trockiemu funkcji urzędowych. Udało się jednak zażegnać przesilenie w rządzie i Trocki obejmie w radzie wysokie stanowisko komisarza dla robót publicznych i obrony państwa.

Redukcja urzędników w Ameryce

LONDYN, 6.5 (A. W.) Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Coolidge zamierza ze względów oszczędnościowych zwolnić ze służby państwowej 20 tysięcy urzędników. Redukcja ta wywoła prawdopodobnie wielką opozycję.

Postulaty przemysłu górnośląskiego.

WARSZAWA, 6.V. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła delegacja przemysłowców górnośląskich, w której skład wchodzą panowie: Ciszeski, Howańczak, Krause, Nosowicz, Przybylski, Balcer, Rusek i Sabas. Delegacja zreferowała Premjerowi postulaty przemysłu górnośląskiego. Postulaty podatkowe przedstawił p. Przybylski. Najważniejsze z nich są następujące: rozłożenie podatku majątkowego na 10 lat, przy podatku dochodowym opodatkowanie jedynie wydanej dywidendy, obniżenie stawki podatkowej przemysłu z 2 na 1½ proc., uwolnienie eksportu od podatku przemysłowego, podatek komunalny nie powinien przekraczać 25 proc. podatku państwowego.

Wysłuchawszy tych postulatów, Premjer oświadczył, że uważa wprawdzie, iż termin 3 letni dla zrealizowania wyznaczonego podatku majątkowego nie wystarczy jednakowoż termin 10 letni jest za długi. Premjer podkreślił, że Górny Śląsk bardziej, aniżeli jakakolwiek inna dzielnica zalega z wpłacaniem tego podatku. W roku ubiegłym Górny Śląsk zapłacił 168 proc. tego, co się należało, podczas gdy inne dzielnice zapłaciły 45 proc. wymiaru.

Premjer nie może się zgodzić na przyjęcie przy wymiarze podatku dochodowego za podstawę tylko wypłaconych dywidend. Podatek dochodowy musi obejmować cały rzeczywisty dochód. Fabrykaty i półfabrykaty eksportowane są uwolnione od opłacania podatku przemysłowego. Podatek ten nie będzie pobierany także od eksportu węgla, natomiast ogólne obniżenie norm podatku przemysłowego jest niemożliwe. Najwyższe stawki podatku komunalnego określone są ustawowo jako 25 proc. podatku państwowego.

Postulaty w dziedzinie ustawodawstwa pracy referował p. Sabas. W tej dziedzinie przemysłowcy górnośląscy domagają się, żeby warunki pracy były regulowane przez wolne umowy z robotnikami, aby został zniesiony shematyczny ośmiogodzinny dzień pracy, aby urlopy były regulowane w umowach taryfowych i żeby ustawodawstwo społeczne przywrócono do stanu dawnego.

Minister pracy Sokal oświadczył, że, na przeważną część postulatów w tej dziedzinie odpowiedź była już dana podczas poprzedniej konferencji ministra z przemysłowcami na Górnym Śląsku oraz w piśmie ministra pracy z dnia 20 lutego. Postulat, który dotyczy kompetencji Sejmu Śląskiego, nie może być przedmiotem decyzji rządu centralnego. Ze swej strony minister Sokal zwrócił się do przemysłowców górnośląskich z dwoma dezyderatami, żeby nie dokonywano masowych zwolnień i redukcji płac.

Dezyderaty w zakresie komunikacji referował p. Nosowicz. Najważniejsze z nich są: przyśpieszenie rozbudowy przestrzeni i portów, tudzież większa elastyczność taryfowa.

Premjer oświadczył, że Ministerjum kolei przystępuje bez zwłoki do przebudowy dworców i do wykonania szeregu najpilniejszych robót. Na ten cel odłożono dla kolei z pożyczki amerykańskiej 40 miljonów złotych. Przy prowadzeniu tych robót Górny Śląsk otrzyma pierszeństwo.

Postulaty kredytowe referował p. Balcer. W tym zakresie chodzi przemysłowcom górnośląskim o rozszerzenie działalności kredytowej Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 6 tygodniowej produkcji Górnego Śląska, o obniżenie stopy procentowej, o kredytowe opłacanie ceł i akcyz, oraz o zabezpieczenie Śląskowi udziału w korzystaniu z funduszu budowlanego.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Steczkowski zaznaczył, że Bank udzielił przemysłowi górnośląskiemu dotychczas 17 miljonów złotych kredytu, co wynosi z górą 10 proc. całego funduszu obrotowego Banku Gospodarstwa Krajowego. Dla ożywienia ruchu budowlanego Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytów szeregowi cegielni, także i na Górnym Śląsku.

Wiceprezes Banku Polskiego Młynarski zaznaczył, że Bank Polski według wyroków 1-go maja przyznał Górnemu Śląskowi z górą 51 miljonów złotych kredytów dyskontowych i 30 miljonów złotych kredytów dewizowych. Bank Polski redukuje kredyty dyskontowe ze względów walutowych, jednakże restrykcje kredytowe w większej mierze dotykają banków będących pośrednikami, niż przemysłu. Kredyty wogóle nie będą ograniczane. Przeciwnie Bank Polski ułatwi je przez wprowadzenie dyskonta sześciomiesięcznego.

O postulatach w zakresie gospodarki handlowej i celnej mówił p. Ciszewski, który się domagał zniżki ceł, w jaknajszerszym zakresie zwolnienia od ceł przedmiotów niezbędnych dla instalacji przemysłowych i na wyrobienie w kraju ulepszeń techniki celnej i uprawnienia personelu celnego, zasięgania opinji sfer gospodarczych przy rokowaniach o umowy handlowe i t. d.

Minister Kiedroń zaznaczył, że będzie zrobione wszystko dla ulżenia życiu gospodarczemu i pogłębienia współpracy z przemysłem. Co się zaś tyczy postulatów szczegółowych, to wobec zbyt ogólnikowego ich sformułowania, organizacje przemysłowe powinny swoje dezyderaty konkretyzować.

Premier dodał, że względy fiskalne mogą grać rolę tylko przy cłach od artykułów spożycia. Produkcja powinna mieć możność wprowadzenia wszystkiego co jest dla niej niezbędne. Rząd w tym zakresie kieruje się tylko względami na bilans handlowy.

Postulaty w zakresie dostaw rządowych referował p. Dworzanczak, który domagał się, żeby do udziału w dostawach dopuszczone zostały wszystkie przedsiębiorstwa, aby wszystkie Zagłębia węglowe miały zapewniony sprawiedliwy udział w dostawach węgla, żeby przedsiębiorstwa kopalniane przy otrzymywaniu dostaw węglowych nie potrzebowały składać kaucji, żeby wszystkie zamówienia tak dla rządu, jak dla samorządów były wykonywane w kraju, aby nie udzielano zamówień, wydawano zaliczek i płacono za nie w terminie umówionym.

Premjer oświadczył, że troską rządu jest fakt wydawania wielu zamówień zagranicę przez samorządy. Grają tutaj role ulgi kredytowe, udzielane przez przedsiębiorstwa zagraniczne, nie mniej jednak dla interesów kraju jest to objaw nie pożądany i rząd obmyśla środki, żeby takiemu wydawaniu zamówień zagranicę, podczas gdy w kraju mamy dużo bezrobotnych—zapobiedz.

Strzały i granat w gimnazjum wileńskiem.

Zamach uczniów na profesorów podczas egzaminu.

WARSZAWA, 6V. (Tel. wł.) W Wilnie zaszedł niezwykły wypadek. Oto wczoraj podczas egzaminu maturalnego w gimnazjum Lelewela przy ul. Mickiewicza, trzej niedopuszczeni do matury uczniowie wdarli się z rewolwerami do sali konferencyjnej i zaczęli strzelać.

Dyrektor gimnazjum Zapaśnik jest ranny w rękę, nauczyciel Jankowski został tak ciężko ranny, że zachodzi obawa katastofy.

Podczas strzelaniny jeden z uczniów, niejaki Ławrynowicz usiłował rzucić granat w komisję egzaminacyjną, ale granat ręczny eksplodował w ręku zamachowca. Odłamami jego zostali zabici uczniowie Ławrynowicz, Zagórski i Domański. Dwanaście osób składających maturę i niektórzy członkowie komisji egzaminacyjnej, ranni. Natychmiast władze sądowe podjęły śledztwo, które prowadzi prokurator Holowicz.

Szczegóły zbrodni w szkole.

WILNO, 6.5 (Pat) Dziś o godz. 11 rano przy składaniu egzaminu maturycznego uczeń Ławrynowicz po niekorzystnym wyniku egzaminu dobył rewolwer i dał dwa strzały, które zraniły lekko w rękę d-ra Biegańskiego.

Siedzący obok uczniowie podbiegli do strzelającego i usiłowali go obezwładnić. Ławrynowicz jednak zdołał uwolnić jedną rękę, poczem wydobył z kieszeni granat ręczny i rzucił go. Granat wybuchł, zabijając na miejscu samego Ławrynowicza, oraz jego kolegę Łomońskiego, który się z nim szamotał i ciężko raniąc ucznia Zagórskiego, który niebawem zmarł, oraz jeszcze kilku innych uczniów.

W chwili wybuchu granatu, powstał uczeń Obrąbolski, dla którego wynik egzaminu był również niekorzystny i zaczął strzelać do komisji egzaminacyjnej. Gdy ugodzony strzałem prof. Jankowski zachwiał się i upadł, Obrąbolski wystrzałem rewolwerowym odebrał sobie życie.

Prof. Jankowski walczy ze śmiercią.

Przed wjazdem Hindenburga do Berlina.

Protest socjalistów przeciw wyborom.

BERLIN, 6.5 (Tel. wł.) Uroczysty wjazd prezydenta Hindenburga do Berlina w dniu 11 b. m. jest przedmiotem ogromnych przygotowań ze strony monarchistów.

Choć komisja wyborcza Rzeszy Niemieckiej uznała wybór Hindenburga jako definitywny, partja socjal-demokratyczna wniosła do trybunału Rzeszy dla spraw wyborczych memorjał, domagający się unieważnienia wyboru marszałka Hindenburga, w którym wskazuje na różne nieprawidłowości podczas wyborów. Wniosek ten będzie rozpatrywany przez wymieniony Trybunał w dniu 8 maja.

Demonstracja republikanów przeciw Hindenburgowi.

BERLIN, 6.5 (Tel. wł.) Zjednoczenie republikańskich organizacji lewicowych („Reichsbanner-schwarz-rot-gold") postanowił nie wziąć udziału w powitaniu Hindenburga przy jego uroczystym wjeździe do Berlina.

Prezes tej organizacji Hoersing ogłosił w „Vorwärtz" artykuł, w którym zaznacza, że ze względów politycznych, zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych, udział w tej manifestacji, którą organizują monarchiści, nie jest wskazany.

Skandal na dworze serbskim.

Internowanie księcia Jerzego.

BIAŁOGROD, 6.5 (Pat.) Książę Jerzy serbski został wczoraj przywieziony do dóbr państwowych Belje, które mu król wyznaczył jako stałe miejsce pobytu. To postanowienie króla zostało spowodowane całym szeregiem skandali, których główną osobą był książe Jerzy. Już od dłuższego czasu otaczał się on złem towarzystwem i bardzo często w miejscach publicznych wyrażał się z pogardą o królu serbskim i o obecnym systemie rządów w Jugosławji.

W związku z umieszczeniem ks. Jerzego w Belje przeprowadzono cały szereg rewizji domowych u ludzi, którzy pozostawali w styczności z księciem. Między innemi przeprowadzono rewizję u pułkownika Andielkowicza, b. nauczyciela księcia Jerzego, u którego tenże od pewnego czasu prawie stale przebywał. U Andielkowicza zasekwestrowano 2 kufry, należące do księcia Jerzego, jego pamiętniki oraz listy księcia.

Myśl internowania księcia Jerzego powstała już w roku 1922. Wówczas zamierzono umieścić go w Niszu, ale w tym czasie stan jego zdrowia poprawił się znacznie tak, że porzucono myśl internowania. Wkrótce jednak począł książę Jerzy zdradzać duże zdenerwowanie, specjalnie zań nienormalny jego stan objawiał się w ustawicznej obawie przed otruciem tak, że nie stołował się już więcej w domu, lecz w restauracji.

W najbliższych dniach zbierze się rada koronna, która ustanowi opiekuna dla księcia, oraz zarządcę jego majątku.

Deficyt niemiecki.

BERLIN, 6.5. (A. W.). Parlament niemiecki rozpoczął wielką debatę finansową. Poseł demokratyczny Fischer przytoczył w swej mowie cały szereg cyfr, udowadniając, że minister finansów przedłożył budżet, w którym niespodziewanie znajduje się deficyt 248 miljonów marek, mimo, że projekt budżetu przewiduje nie deficyt lecz nadwyżkę 491 miljonów. Poseł Fischer przypuszcza z tego powodu, że rząd Luthra jest zdecydowany zastosować zupełnie nową, polegającą na niezwykłych ułatwieniach podatkowych politykę wobec wielkiego przemysłu.

Otwarcie muzeum narodowego w Monachjum.

MONACHJUM, 6-5. (Tel. wł.). Dziś otwarto tu niemieckie muzeum narodowe przy udziale zastępcy prezydenta republiki, prezydjum Reichstagu, Rzeszy i Sejmu pruskiego i reprezentantów Towarzystw naukowych. Muzeum zawdzięcza swe powstanie Oskarowi von Muellerowi.

Mussolini poczwórnym ministrem.

PARYŻ, 6-5. (A. W.). Mussolini, który do tej pory piastował także tekę ministra wojny, zdecydował się objąć obecnie również tekę ministra marynarki, a to z powodu ustąpienia dotychczasowego ministra. W ten sposób Mussolini skupi w swem ręku cztery teki. Jest on równocześnie prezydentem ministrów, ministrem spraw zagranicznych, wojny i marynarki.

Awantura żydowska w Algierze.

PARYŻ 6.5. (Pat.) „Telegraphen Companie" donosi z Oranji w Algierze, iż przyszło tam wczoraj do zajść w związku ze zwycięstwem, odniesionem przez listę antysemicką przy wyborach. Kilkuset żydów wyruszyło przed redakcję („La Petit Oranais"), który gorąco agitował przeciwko żydom i zniszczyli urządzenie redakcyjne. W czasie walki zabito 2 osoby, pozatem jest 60 osób lżej lub ciężej rannych.

Wyrok śmierci w procesie sofijskim.

SOFJA, 6-5. (Pat.). Wyrok śmierci, jaki wydany został na przywódcę komunistów Teodorowa został wczoraj wykonany.

Miasto pod wodą

BELGRAD, 6.5 (A. W.) Z Bośni i Hercogowiny donoszą o katastrofach wywołanych wskutek długotrwałych deszczów. Miasto Paradin stoi zupełnie pod wodą.

Język rosyjski w Estonji.

RYGA, 6-5. (Rps.) Jak komunikują z Dorpatu, senat akademicki uniwersytetu tamtejszego przyjął uchwałę wprowadzającą obowiązkową znajomość języka rosyjskiego dla nowo wstępujących słuchaczów wydziału prawnego tego uniwersytetu. Uchwała umotywowaną jest tem, że w Estonji działa jeszcze w dalszym ciągu prawodawstwo rosyjskie i że większa część kodeksów i ustaw nie jest jeszcze przetłumaczoną na język estoński.

Polacy w Rosji

Osiadła w Rosji ludność polska rozproszona jest po całym obszarze Z. S. R. R. Wyższość kultury chroniła ją od wpływów rosyjskich, stąd spotykane wszędzie ślady, na najbardziej odległych krańcach ku wschodowi i północy. Chroniła osadnictwo polskie także religja katolicka, zwyczaje i tradycje. Rewolucja, ciągłe zmiany wewnętrzne i, co najważniejsze, odcięcie od kraju, osłabiły znacznie odporność żywiołu tego wobec Rosji.

Mimo to nie możemy patrzeć spokojnie i obojętnie na losy tamtejszych Polaków. W ten sposób sami skazujemy ich na zagładę i wynarodowienie — rozpłynięcie się w morzu rosyjskiem.

Polska prowadzi politykę pokojową: dotyczy to przedewszystkiem naszych sąsiadów. Nie możemy jednak zrezygnować z oddziaływania kulturalnego na żywioł polski, osiadły w Niemczech i Rosji, z popierania większych skupień i ułatwiania im nawiązywania stosunków gospodarczych z krajem.

Niemcy naprz. udzielają pomocy przy organizowaniu izb handlowych niemieckich na obczyźnie. Posiadają one honorowych przedstawicieli w ojczyźnie, prowadzą operacje finansowe, lokują niemieckie papiery państwowe i prywatne zagranicą, zakładają przeróżne przedsiębiorstwa. Reprezentację firmy krajowej otrzymuje przedewszystkiem Niemiec na obczyźnie.

Nie sądzimy bynajmniej, że wszystko to możliwe jest gdzieś w stosunku do Rosji. Istnieją jednak liczne kolonje polskie w innych państwach, mimo to rząd słabo lub wcale nie śpieszy z pomocą inicjatywie prywatnej na tem polu. Zagadnienie to domaga się ujęcia planowego i zasadniczego.

Najbardziej zwartą masę tworzą Polacy we wschodnich kresowych połaciach b. Rzeczypospolitej, Białoruś i Ukraina skupiają przeszło 1.000.000 ludności polskiej. Gubernia Podolska 294.254, Wołyńska—173.624, Kijowska — 154,545, inne gub.: Mińska — 147,433, Witebska—115.420, Homelska 52.553.

Dalej ku wschodowi coraz mniej spoistych skupień. Według danych Centr. Urz. Statystycznego (spis ludności z 1920 r.) znajdowało się w Rosji Centr. — 169.522 osób narod. polskiej, na Syberji 43.874, Półn. Kaukazie i nad Donem 13.234, w Gruzji 9.301, na Krymie 8.646, w Turkiestanie 4.838 w Brmenji 3,319, w Azerbejdżanie 2.529, w Rep. Tatarskiej 2.436, Degestenie 2,314, Kirgizji 1.504, Nadwołż. Komunie Niemieckiej 175 i t.d. Statystyka nie uwzględnia Rep. Dalekiego Wschodu.

Co do poszczególnych gubernji rosyjskich, najwięcej Polaków znajduje się: Petersburska 35.168, Moskiewska 17,658, Odeska 19,712, Jekaterynosławska 14,218, Doniecka 14,129, Jenisejska 11825, Charkowska 10.528. W Tomskiej, Jakuckiej, Seratowskiej, Samarskiej, Omskiej, Tambowskiej i Czełabińskiej ilość Polaków waha się od 5 do 8 tysięcy. W kilkunastu innych, jak Ufimska, Pskowska, Kurska, Orłowska, Woroneska, N.-Nowogrodzka, Twerska [illegible] — powyżej tysiąca. Najmniej [illegible] tylko 8 Polaków naliczono w gub. Kałuskiej.

Statystyka sowiecka jest naogół robiona niechlujnie, a liczne niedokładności w liczbach ludności polskiej wynikają stąd, że mimo pozornego liberalizmu, Polak wobec władz sowieckich jest synonimem kontrewolucjonisty, o ile nie należy do „jaczejki" komunistycznej, wobec czego wielu rodaków naszych ukrywa swą narodowość.

G. L.

Hindenburg a polityka Włoch.

W żadnym może kraju na kontynencie europejskim wybór Hindenburga nie spotkał się z tak zgodnie zamanifestowaną ujemną oceną całej opinji publicznej, jak we Włoszech. Przeciwnicy Niemiec dopatrywali się w tym fakcie jedynie pomyślnej okoliczności, że Niemcy zdemaskowały się. Włosi, niemający zdecydowanej sprzeczności interesów z Niemcami, pragnęli zgodnego współżycia z Rzeszą Niemiecką.

Obecny nawrót do haseł imperjalistycznych, których wyrazicielem jest Hindenburg, wysuwa na porządek dzienny jedno z najprzykrzejszych dla Włoch zagadnień europejskich — kwestję połączenia się Rzeszy z Austrją. Granica austrjacka była piętą Achillesa trójprzymierza Włoch z państwami centralnemi, ona też skłoniła Włochy do udziału w wojnie, której nigdy tam inaczej nie nazywano, jak wojną włosko-austrjacką.

Izolacja Austrji od Niemiec, usuwając doraźnie przynajmniej obawy o posuniętą niedawno na północy wschód granicę, rozwiązywała Włochom ręce w stosunku do zachodu. Toteż zwłaszcza elementy nacjonalistyczne coraz wyraźniej grały na strunach niechęci do Francji orjentując ostrze polityki włoskiej w tym właśnie kierunku. Wypadki ostatnie podsunęły obawę o inny, krwawo w wojnie europejskiej opłacony teren.

Prasa włoska wszystkich niemal odcieni — mimo wytrwałego ze strony niektórych organów odżegnywania się od widma wojny — powitała powrót do Berlina orłów cesarskich pod płaszczem republikańskim z żywem zaniepokojeniem. Najwyraźniej przebija ono ze szpalt dzienników rządowych, i to bez względu na germanofilskie doniedawna tendencje niektórych z nich.

Zacytujemy najcharakterystyczniejszą opinję, wyrażoną przez jednego z naczelnych publicystów faszystowskich, p. Roberta ForgesDa wanzati, w „Idem Nationale":

> Aby żyć w przyjaźni z temi Niemcami, trzeba, aby trzymały się one zdaleka od granicy austrjackiej. To pierwsze, co w języku faszystowskim mamy do powiedzenia po zwycięstwie Hindenburga.

A przecież ten sam Forges Dawanzati niedawno jeszcze zajmował się polecaniem innych zgoła antagonizmów. Stanowisko jego nie jest odosobnione — przytoczyliśmy je dla przykładu, jako charakterystyczne.

Nie chcąc iść nazbyt daleko, możemy powiedzieć, że w znacznej części opinji publicznej Włoch obudziło się poczucie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony imperjalistycznych Niemiec. A wraz z tem poczuciem wzrosło zrozumienie i właściwa ocena „rewizjonistycznych" zapędów niemieckich. Nie należy jednak się łudzić: antagonizmy między narodami i kierunek polityki zagranicznej nie ulegają zmianom z dnia na dzień. Pożądany z naszego stanowiska zwrot w pojęciach włoskich może się okazać niezbyt trwałym.

Faktem jest jednak, że dzisiaj na pewne zagadnienia polityki międzynarodowej zaczęto patrzeć z punktu widzenia, który zbliżył je do zrozumienia obrony narodów, skazanych na bezpośrednie sąsiedztwo z Niemcami.

Ładny spadek po starym Magistracie Sosnowieckim.

(ć) W dniu onegdajszym w obecności pp.: b. prezydenta miasta, inż. Michaela, obecnego prezydenta, p. Bienia, prezesa Rady Miejskiej, mec. Pawełka, b. wiceprez., Feliksa Siłuszka, i obecnego wiceprez., Kazimierza Jarży, odbyło się oficjalne przekazanie majątku miejskiego i spraw bieżących Nowemu Zarządowi Miasta.

Według sporządzonego wykazu, Magistrat Sosnowiecki posiada w gotowiźnie (w Kasie Miejskiej, w bankach i w P. K. O.) 47.229 zł. 54 gr. W papierach wartościowych 78.670 zł., oraz akcje Tow. Elektrowni Okręgowej, akcje Tow. Akc. Tramw. Elektr. Zagł. Dąbr. i akcje Banku Komunalnego po cenach nominalnych.

Pozatem przekazano ważniejsze akta spraw, znajdujących się w toku, a więc:

pertraktacje z Tow. Sosnowieckiem o zmianę gruntów, pertraktacje z Modrzejowskiemi Zakładami o kupno szpitala, sprawę nabycia gruntu skarbowego przy ul. Naftowej pod budowę rzeźni, projekty i kosztorysy budowy rzeźni. Oddano do dyspozycji nowego Zarządu Miasta akta wodociągów, akta pożyczki 1.000.000 zł., pertraktacji z firmą Ullen et Co, tramwajów elektrycznych, Elektrowni Sosnowieckiej i kupna beczkowozu.

Wreszcie przyjęto do wiadomości następujące sprawozdanie ze stanu robót miejskich w dniu przejęcia:

Budowa łaźni: mury parteru wyprowadzone; zakłada się dźwigary stropowe; prócz tego przedsiębiorstwo „Łempicki" wierci studnię artezyjską.

Budowa szkoły przy ulicy Nowokościelnej: dostawca Olejarczyk zwozi zamówiony kamień. Przedsiębiorstwo p. Ostałowskiego wierci studnię artezyjską.

Regulacja ul. 3 Maja: Przedsiębiorca Dziurowicz zwozi dużą kostkę zakupioną w Górnośląskiem T-wie. Sklepy w domu Troppauera na ukończeniu. Część przybudówki rozebrano. Zakłada się balkon i sztukaterję na budynku.

Przy regulacji ul. Szenowskiej buduje się domek, oraz plantuje chodniki.

Przy regulacji ul. Dziewiczej przesuwa się parkan na linję regulacyjną.

Na ul. Zytniej kończy się układanie podkładu wapiennego pod szosę.

Na ul. Długiej wykonywuje się wykopy na poziom przewidziany regulacją.

Na ul. Rysiej wykonywuje się wykopy.

Przy budowie drogi przez hołdy wykonywuje się nasypy pod ulicę Krótką—Cerkiew.

Na Targowisku w Modrzejowie plantuje się targowisko i ustawia ogrodzenie.

Na Środuli urządza się chodniki ze szlaki.

Pozatem sadzi się kwiaty na skwerach i oczyszcza studzienki kanalizacyjne.

Dróżnicy pracują przy konserwacji szos Częstochowa—Nowy Bierun, Zagórskiej, Mysłowickiej, Wiktora.

Ogółem zatrudnionych przy powyższych robotach 50[illegible] [illegible]

Jak widać z przytoczonego tu wykazu majątek miasta w gotówce i papierach wartościowych jest stosunkowo duży. Rozpoczętych robót bardzo wiele, chodzi tylko teraz o to, aby spadkobiercy potrafili nie zmniejszać tego dorobku, lecz, przeciwnie, powiększać go.

Ogół obywateli niewątpliwie chętnie zaznajomi się i zapamięta sobie obecny stan gospodarczy miasta, aby przy bilansie działalności nowego obecnie Zarządu Miasta móc sobie przez porównanie zdać sprawę z tego, czy miasto zyskało, czy też straciło na zmianie rządów w Magistracie.

Prawo łaski.

Ostatni numer „Myśli Niepodległej" zajął się sprawą ułaskawiania złoczyńców, nie zasługujących bynajmniej na miłosierdzie. Sprawa ta omawiana była podczas rozpraw nad budżetem przez posła Stanisława Głąbińskiego, który zwrócił uwagę Sejmu na zbyt częste stosowanie u nas prawa łaski.

Konstytucja wypowiada się w tej sprawie ogólnikowo, a mianowicie orzeka, iż „prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno sądowego w poszczególnych wypadkach przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej".

Lecz w Polsce, podobnie jak w innych państwach republikańskich, istnieje zwyczaj, że Prezydent nigdy pierwszy nie występuje z inicjatywą ułaskawienia, czekając wniosku ministra lub naczelnego prokuratora wojskowego. Tem właśnie różnimy się od państw o ustroju monarchicznym.

W świeżo wydanych wspomnieniach adwokata Hołmokla-Ostrowskiego czytamy, że gdy cesarz Franciszek Józef pragnął kogoś ułaskawić, kładł poprostu swą asygnaturę na sprawozdaniu z procesu, a władze wykonawcze wiedziały już, co to znaczy. Adwokat Hołmokl opisuje niezwykle śliskie drogi, któremi się trafiało do łaski monarszej.

U nas coś podobnego nie jest do pomyślenia dzięki obywatelskiemu pojmowaniu swych przywilejów przez naszych prezydentów. Natomiast na niższych stopniach hierarchji powstała — według posła Głąbińskiego — „jakby odrębna procedura, która się nazywa dążeniem do aktu łaski". Rezultaty owej procedury przemawiają same za siebie.

Mania Gold, skazana za lichwę wojenną, została zwolniona i ułaskawiona, a obrońca wpierw otrzymał o tem wiadomość, zanim członkowie sądu o tem się dowiedzieli.

Izaak Falk, zasądzony za zbrodnię usiłowanej kradzieży 80 wagonów cukru z wozów wojskowych, najpierw uzyskał ułaskawienie na pół roku, teraz stara się o resztę, uchylając się od wykonania kary i głosząc, że jest pewny ułaskawienia.

Klarę Kaltównę, wbrew przepisom ustawy amnestyjnej z 1923 r., amnestjonowano z 6 miesięcy na 3 miesiące, a następnie darowano jej te 3 miesiące i zamieniono na 200 złotych.

W żadnym z powyższych wypadków nie ujawniono motywów wniosku o ułaskawienie. Lichwiarze wojenni i eksprjoprjatorzy mienia państwowego uniknęli wymiaru sprawiedliwości, która o mały włos nie dosięgła kogo innego. „Gdy materjał ten doszedł do moich rąk — kończy poseł Głąbiński — nie zastanowiło się Ministerjum, że może zadaleko idzie w tych sprawach, ale, przeciwnie, kazało wytoczyć śledztwo, kto wykrył tajemnicę."

Słowem, ładna historja! Kraj, gnębiony przesileniem gospodarczem, ogania się, jak umie, przed lichwą i spekulacją, sądy zamykają lichwiarzy i spekulantów pod klucz, a my ich ułaskawiamy. I biada urzędnikowi, któryby o tem powiadomił sejm!..

Nawet zaprzysiężony antagonista posła Głąbińskiego — „Kurjer Poranny" — przyznaje słuszność jego żądaniu, aby wiadomości o aktach łaski Prezydenta były oficjalnie ogłaszane.

Tylko t. zw. „pańska" łaska jeździ na pstrym koniu. Prawo łaski Rzeczypospolitej nie może godzić w jej własne dobro. A o tem winni pamiętać przedewszystkiem doradcy Prezydenta, którym żądania ten nigdy nie odrzuca, podpisując ułaskawienie.

Nowi gospodarze w Sosnowcu.

(Wywiad, którego nie było.)

Po objęciu rządów miasta Sosnowca przez pepesowców w oczach zrobiło mi się nagle czerwono. Bruki, które dotąd nazywałem „kocimi łbami", wydały mi się naraz „łbami burżujów", w uszach zaś każda melodja, nawet niewinna „Titina", brzmiała mi jak „krew naszą długo leją kaci". W oczach tłumów, spacerujących po ulicy 3 Maja, widziałem wyraźnie „ludu gorzkie łzy".

Arogancja szajgeców żydowskich, którzy, rozmawiając o sztuce czy interesach, nie krzyczeli już, ale wprost darli się na całe gardło i żądali kategorycznie od wszystkich przechodniów, by im się usuwali z drogi, przekonała mię ostatecznie, że istotnie nadszedł czas, kiedy „sędziamy wówczas będziem mi!"

Jako że nikomu wogóle, a dziennikarzowi przedewszystkiem nie wolno być ani na chwilę strusiem, chowającym się przed niebezpieczeństwem do bufetu, zdobyłem się na krok iście bohaterski: postanowiłem spojrzeć smokowi czerwonemu w same ślepia i udałem się do magistratu.

Serce biło mi jak młotem, gdym otwierał drzwi do przedpokoju, skąd wchodziło się do gabinetu prezydenta. Napis: „Bez meldowania wchodzić nie wolno" został brutalnie zerwany, a że na woźnego doczekać się nie mogłem, więc, puknąwszy trzy razy, uchyliłem leciuchno drzwi.

Oczom moim przedstawiła się dziwna idylla: towarzysz-woźny siedział sobie na stole i gwarzył wesoło z towarzyszem-prezydentem. By nie podsłuchiwać czego, co nie było przeznaczne dla uszu burżuja, chrząknąłem głośno.

Orli wzrok towarzysza-prezydenta rzucił się na mnie tak nagle i z taką mocą, że czułem, jak krew napływa mi do głowy i że czerwienieję gwałtownie. To przystosowanie się mej twarzy do warunków i otoczenia zrobiło widocznie doskonałe wrażenie, gdyż nowy prezydent zwrócił się uprzejmie do woźnego z prośbą:

— Towarzyszu-woźny, zleźcie no ze stołu, bo tu zdaje się ktoś do mnie... poczem skinął mi ręką i wskazał fotel, pytając czule, czem może mi służyć.

— Przyszedłem, panie prezydencie, w charakterze wywiadowcy z „Iskry". Chciałem zapytać, jak sobie nowy zarząd miasta daje radę, czy nie napotyka jakich trudności i wogóle...

— Doskonale, że redaktor przyszedłeś, doskonale. A tem lepiej, że to z burżujskiego pisma, którego czytelnicy nie mają zielonego pojęcia o demokracji i jej zadaniach.

— Więc może pan prezydent mi odpowie na moje pytania.

— Ma się rozumieć, że odpowiem. Otóż niech pan napisze, że my, czerwoni, stworzeni jesteśmy właśnie do rządów. My — jeżeli pan zna zasady socjalizmu — przygotowujemy się do rządów światem, więc takie miasteczko, jak Sosnowiec, to dla nas mucha! Mucha — powtarzam. Przełkniemy je, jak nic! Śladu po niem nie zostanie, rozumie pan!?!

Zanim zdążyłem sobie wyobrazić, co będę robił w brzuchu czerwonego potwora w razie połknięcia Sosnowca, zanim zdążę wyjechać na letnisko, rozległ się znowu sympatyczny basek prezydenta:

— A napisz tam pan w tej „Iskrze", żeby się zbytnio nie bali naszych rządów. Wiedząc, jak wielka odpowiedzialność ciąży na nas, sam, z własnej woli, pojechałem do Radomia do towarzysza-prezydenta Całunia i tam całe trzy dni uczyłem się rządzić miastem. Trzy dni, panie! Pot się lał ze mnie, bom z początku nic nie mógł zrozumieć, ale towarzysz kolega radomski wytłumaczył mi, że miasto to nie handel, ani żadna fabryka i że taki interes zawsze idzie, lepiej czy gorzej, ale idzie!... Zrozumiano?

W tej chwili wpadło do gabinetu kilku towarzyszów, którzy zaczęli się witać z prezydentem, wobec czego uważałem za stosowne się pożegnać. A gdym biegł do redakcji, w uszach brzmiała mi wciąż obietnica połknięcia miasta przez czerwonego smoka.

Połknąć to może i połkną, ale czy strawią?

—am

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Czwartek	Dziś Domicyli p. Jutro Stanisława b. m. Wsch. słońca 5.04 Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Do piątku włącznie teatr nieczynny.

W sobotę premjera „Bajadery" w nowych dekoracjach i kostjumach z Grabowską w roli tytułowej, oraz Żelską, Chojnacem, Minowiczem, Karasińskim, Zboińskim i innymi w rolach głównych. Orjentalne tańce układu Wojnara.

W niedzielę otwarcie teatru taniego po cenach od 30 gr do 3 zł. Afisz zapowiada Sardou „Rozwiedźmy się".

W KATOWICACH.

Dziś „Hrabina Marica".

Piątek „Dzidzi".

Sobota teatr niemiecki.

Niedziela popołudniu „Dolly", wieczorem „Bajadera".

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na czwartek 7 maja.

Od godz. 18-ej do 19-tej.

Koncert zespołu ork. Adamusa: 1) Verdi: Fantazja z op. „Rigoletto". 2) Solo fortepianowe odegra dyr. H. Helcer, Moniuszko-Helcer pieśni: „Znasz li ten kraj?", „Wiosna", „Prząśniczka". 3) Rubinstein „Melodja". 4) Pieśń Hawańska—foxtrott. 5) Dol Dauber „Moje vis a vis" shimmy. Komunikat P.A.T. Biuletyn Meteorologiczny.

Sprostowanie.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż na pogrzebie ś. p. dyr. Skarbińskiego w imieniu urzędników Grodzieckiego Tow. przemawiał p. R. Giuziński, natomiast p. Frank przemawiał w imieniu pracowników kolejowych.

Przyszły wiceprezydent miasta.

(ć) Wczoraj odwiedzał wszystkie biura Magistratu Sosnowieckiego p. Marjan Koenig, jeden z nowych ławników, w czasie wyborów Zarządu Miasta pierwszy na liście kandydatów P. P. S.

P. Koenig zapoznaje się z całokształtem gospodarki miejskiej, gdyż, jak nas informują, będzie on faktycznym gospodarzem miasta i jeśli starania o utworzenie urzędu drugiego wiceprezydenta uwieńczone będą dobrym skutkiem, to wiceprezydentem tym będzie właśnie p. Koening z Warszawy. Narazie nawet jako ławnik — decernent będzie miał decydujący wpływ na gospodarkę miejską w Sosnowcu.

Zebranie L. O. P. P. w Sosnowcu.

(ć) Na ostatniem zebraniu miejscowego Komitetu L. O. P. P. w Sosnowcu dyr. K. Pawłowski złożył sprawozdanie ze Zjazdu Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. w Kielcach. Następnie postanowiono zaprenumerować kilka pism lotniczych, oraz przekazać Komitetowi Okręgowemu sprawę wyznaczenia stypendjum lotnikowi-sosnowiczanowi p. Gr.

Biuro Komitetu L.O.P.P. już funkcjonuje na plebanji w Sosnowcu. Specjalnie zaangażowany pracownik przyjmuje w biurze zgłoszenia na członków i rozdaje kwitarjusze na zbieranie składek.

Ciekawe stanowisko

(g) Jak się dowiadujemy, w Będzinie sporo ludności żydowskiej nie uznaje przepisów, dotyczących posiadania dowodów osobistych, lub załatwiania formalności w razie zmian rodzinnych, to też do dnia dzisiejszego pewna część ludności żydowskiej legitymuje się paszportem rosyjskim lub niemieckim. Zdarza się także, iż figurująca w księgach ludności panna ma już pięcioro dzieci i jest od kilku lat zamężną, o czem formalnie nic nie wiadomo, gdyż sporządzanie odpowiednich aktów w magistracie uważa się za zbyteczne.

Władze nasze winny zainteresować się powyższą sprawą i zmusić opornych do przestrzegania obowiązujących przepisów, zwłaszcza, iż na tem tle bardzo łatwo o najróżnorodniejsze kombinacje związane z prowadzeniem ksiąg ludności.

Walne zebranie organizacyjne.

(g) Przed kilku dniami pisaliśmy, iż w niedzielę, dn. 10 b. m. odbędzie się w Będzinie walne zebranie organizacyjne polskich kupców, rzemieślników i przemysłowców, celem powołania do życia wspólnego stowarzyszenia.

Z powodu urządzonego w tymże dniu zjazdu straży ogniowych, wspomniane zebranie zostało odłożone na dzień 17 maja r. b. przyczem dodać należy, iż na zebraniu omawiana będzie również sprawa powołania do życia wspólnego Banku Udziałowego.

Ruch ludności w Będzinie

(g) W kwietniu r. b. ruch ludności w Będzinie przedstawiał się następująco: urodzeń zarejestrowano u chrześcjan: 22 mężczyzn i 20 kobiet, u żydów: 21 mężczyzn i 22 kobiety. Zgonów było u chrześcjan: 22 mężczyzn i 21 kobiet, u żydów: 4 mężczyzn i 7 kobiet.

Podatek od lokali.

(g) Magistrat dąbrowski ogłosił, iż uchwalony w swoim czasie przez radę miejską podatek od lokali został przez województwo zatwierdzony i będzie on wkrótce ściągnięty.

Podatek ten wynosi: 2 proc. rocznego czynszu dzierżawnego z r. 1914 od pokoju lub pokoju z kuchnią, 3 proc. od dwuch do 4 pokoi z kuchnią, 4 i pół proc. od 5 pokoi i wyżej. Lokale handlowe płacą 3 proc. rocznego czynszu dzierżawnego z r. 1914, bez względu na ilość zajmowanych ubikacji. Lokale przemysłowe, składające się z jednej ubikacji, płacą 2 proc., składające się z 2 lub więcej ubikacji, 4 i pół proc. rocznego czynszu dzierżawnego z r. 1914.

Niemieckie umundurowanie.

(ć) Od pewnego czasu za specjalną opłatą, pobieraną od kupców, „Górnośląski Związek Stróżowania" podjął się w Sosnowcu pilnowania w nocy sklepów i domów.

Funkcjonarjusze tego Związku spełniają swoje obowiązki bez zarzutu, jedno tylko razi naszą ludność, mianowicie ich umundurowanie. Zarówno krój mundurów jak i czapek jest typowo niemiecki.

Należałoby Związkowi zwrócić odpowiednią uwagę.

Teatr tani

(ć) Wiadomość o powołaniu do życia teatru taniego na letni sezon wywołała w Sosnowcu żywe zainteresowanie.

Istnieją tylko wątpliwości, czy będzie rzeczą wygodną w czasie letnich upałów korzystanie z obecnego gmachu teatru.

Możnaby wybudować scenkę pod odkrytem niebem w ogródku teatralnym. Koszt niewielki i Magistrat mógłby się na nań zdobyć.

Wogóle ogródek teatralny należałoby latem lepiej wykorzystać, niż dotąd. O szczegółach niech pomyśli Komisja Teatralna, której dotąd, mówiąc nawiasem, Rada Miejska jeszcze nie powołała.

Kwietniki miejskie.

(ć) Dzięki ustępującemu Magistratowi Sosnowca miasto nasze w sezonie bieżącym zyskało jeszcze dwa kwietniki: jeden na uregulowanej ul. Szenowskiej, drugi przy halach targowych „Rozwoju".

Bezstronność nakazuje przyznać, że pod względem dbałości o europejski wygląd naszych ulic zrobiono dotąd bardzo dużo.

Przydałoby się tylko, by Magistrat postawił przy plantacjach miejskich stróża, któryby chronił je przed psami, niszczącymi kwietniki.

Istnieje na ten temat dowcip, że tylko pies kamienny z ul. 3-go Maja jest dobrze wychowany i nie przyczynia szkód roślinności magistrackiej. Trzeba, aby i wszystkie inne Lordy i Azorki były równie dobrze wychowane.

Echa zabójstwa Włodarczyka.

(ć) W związku z tajemniczem zabójstwem Ignacego Włodarczyka na szosie, wiodącej do Modrzejowa krążą w Sosnowcu pogłoski o aresztowaniu 2 funkcjonarjuszy Urzędu Skarbowego i jednego urzędnika Kasy Chorych.

Panowie ci zostali zaczepieni w nocy przez Włodarczyka, z czego wynikła awantura i w rezultacie musiano wezwać posterunkowego p. p., aby uspokoił pijanego.

Po zabójstwie urzędnicy zostali wezwani przez policję, aby złożyli zeznanie, nie znaczy to jednak bynajmniej, aby padło na nich jakiekolwiek posądzenie.

Baczność Towarzystwa Muzyczne!

Otrzymujemy następujące pismo:

Na Zjazd Towarzystw Muzycznych Województwa Kieleckiego w Kielcach wyjeżdża z Zagłębia Dąbrowskiego kilka Towarzystw śpiewaczych w ogólnej liczbie około 500 członków. Niepodobieństwem jest, azeby taka ilość członków mogła być przewieziona normalnym pociągiem. Wskazanem przeto jest wyjednanie od Dyrekcji Radomskiej nadzwyczajnego pociągu, ażeby zapewnić możliwe warunki przejazdu wyjeżdżającym.

Opierając się na liście Zarządu Związku Towarzystw Śpiewaczych Województwa Kieleckiego, zwracam się do Zarządów Towarzystw Muzycznych Zagłębia łącznie z Zawierciem o wydelegowanie po 2 przedstawicieli z każdego Tow. na mające odbyć się zebranie w celu omówienia powyższych spraw wyjazdu. Zebranie odbędzie się dnia 10 bm. w Dąbrowie w lokalu Resursy ul. 3 Maja o godz. 3-30 popołudniu. Przedstawiciele winni zaopatrzyć się w stempelki firmowe w celu podpisania zbiorowego podania. (Podpis nieczytelny).

Wezwanie do kobiet.

W niedzielę d. 10 b. m. o godz. 11 r. odbędzie się w sali „Trocadero" zebranie informacyjne w sprawie przysposobienia kobiet do obrony kraju. Referat wygłosi porucznik Wittekówna, członek Głównego Zarządu Komitetu w Warszawie. Wszystkich zainteresowanych powyższą sprawą prosi o przybycie Zarząd Koła Lokalnego Przysposobienia Kobiet w Sosnowcu.

Niedzielna zabawa.

(g) Przypominamy mieszkańcom Dąbrowy, iż zabawa ludowa, zapowiedziana na dzień 3 maja odbędzie się w niedzielę, dn. 10 b. m. Zabawa ta, jak już pisaliśmy, obfitować będzie w szereg niespodzianek i napewno ściągnie tłumy ludności.

Ciągłe nieporządki.

Tyle razy pisało się już o nieporządkach przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, gdzie przy wyjściu ze stacji gromadzą się żydzi, tragarze itp. uniemożliwiając podróżnym wydostanie się na chodnik, ułatwiając natomiast rzezimieszkom operacje kieszonkowe. Możeby wreszcie zwrócił kto uwagę na wspomniane zjawisko i zaprowadził porządek, oczyszczając dostęp z niepożądanego elementu.

Obchód święta 3 Maja.

W Wolkowicach Komornych.

W osadzie naszej obchód święta narodowego wypadł wprost imponująco, pozostawiając niezatarte wrażenie.

W wigilję uroczystości doskonale zgrana orkiestra kopalni „Jowisz" odegrawszy kilka marszy przypominała mieszkańcom zbliżającą się uroczystość, to też na drugi dzień, od samego rana ludność wyległa na ulice, aby wziąć udział w obchodzie święta.

Dzięki zlotowi sokołów z całego Zagłębia, osada nasza zaroiła się dziarskimi druhami, którzy po nabożeństwie rozpoczęli najróżnorodniejsze ćwiczenia i popisy.

Wyścigi, wielorakie gry i t. p. atrakcje przy dźwiękach orkiestry dały widzom dużo przyjemności i emocji, to też ludność z zadowoleniem rozchodziła się po zawodach, dziękując organizatorom za tak kulturalną i pożyteczną rozrywkę.

I. Kowalik.

W Porebie.

Stosownie do zapowiedzi, o godz. 6 rano rozległa się z wieży kościelnej pobudka trębacza co było hasłem rozpoczynającej się uroczystości.

O godz. 9 rano uformował się pochód z młodzieży szkolnej, harcerzy, straży ogniowej i ludności, który przedefilował od kościoła do kapliczki i z powrotem. O godz. 11 rano ks. Czapliński odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił stosowne kazanie, poczem w pochodzie udano się do teatru, gdzie porywające przemówienie wygłosił p. K. Kasterski.

O godz. 3-ej po poł. rozpoczęła się zabawa ludowa oraz ćwiczenia i popisy harcerzy i straży ogniowej. Całość wypadła bardzo dobrze, zawodnicy zaś otrzymali kilka cennych upominków, mianowicie zegarki.

W wyścigach zdobył nagrodę harcerz Dziechciarek, w biegu okrężnym strażak Pędzik.

O godz. 6 wieczorem był wyświetlany w kinie obraz, poczem rozpoczęły się tańce, które trwały do północy.

Bawiono się ochoczo, co przedewszystkiem zawdzięczać trzeba p. Sztajerowi, dyrektorowi miejscowej fabryki, który nietylko dokładał starań aby całość wypadła jaknajlepiej, lecz z własnej kieszeni zakupił nagrody dla zawodników.

W Wysokiej.

Wysoka po raz dziewiąty obchodziła rocznicę święta 3 Maja. W tym roku obchód ten nie był urządzony tak okazale, jak być powinien ze względu na opieszałość inicjatorów.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem przy szczelnie zapełnionym lokalu szkoły fabrycznej, gdzie ks. Sokól Longin-Szachin wygłosił wspaniałe kazanie.

Następnie odbyła się defilada straży ochotniczej ogniowej, która przy dźwiękach orkiestry przeszła na plac ćwiczeń. Wieczorem odbyło się przedstawienie dzieci szkoły fabrycznej, z którego dochód przeznaczono na bibliotekę.

Kronika Olkusza.

Szpecące budowle.

Magistrat polecił zburzyć jedną ze starych bud po austrjakach w ogrodzie miejskim, o czem w swoim czasie pisaliśmy. Teraz kolej na inne tego rodzaju „gmachy" miejskie, a między innemi na usunięcie murów, zniszczonych przez pożar przy kolei naprzeciwko łaźni miejskiej. Sterczące mury, podmywane brudną wodą z miasta, przedstawiają widok niemiły, zwłaszcza w sąsiedztwie ładnej budowli łaźni. Kamienie mogłyby być użyte do budującego się w sąsiedztwie gmachu szkolnego.

—o—

Kronika Zawiercia.

W sprawie sensacyjnego samobójstwa.

(f) Z chwilą popełnienia samobójstwa przez Anastazję Moroz, narzeczoną współwłaściciela biura handlowego p. Nachmilera, po mieście zaczęły krążyć sensacyjne wieści. Komentowano między innemi, że nie zachodzi tu fakt samobójstwa, a zabójstwa. W związku z tym został aresztowany Nachmiler.

Tłumy ciekawych otaczały dom w którym leżała zmarła Anastazja Moroz, chcąc dostać się do wnętrza, by ją zobaczyć. Opowiadano sobie, że panna Moroz była bardzo zamożną osobą i rozporządzała poważniejszym kapitałem

We wtorek po południ. odbyła się sekcja zwłok przez komisję sądowo-lekarską, która ostatecznie wykluczyła możliwość zabójstwa, wobec czego Nachmiler został niezwłocznie wypuszczony na wolność. Jednocześnie zawiadomiona o wypadku siostra samobójczyni, która przyjechała z Warszawy, stwierdziła, że siostra jej żadnego majątku nie posiada, a w Warszawie ostatnio pracowała w charakterze kasjerki w jednej z tamtejszych firm handlowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zawiercie siedzibą instytucji kulturalno-rolniczej.

Sprawy rolnicze powiatu będzińskiego, poza działalnością Sejmiku koncentrują się w Zawierciu. Tu ma swoją siedzibę okręgowe Towarzystwo Rolnicze, Spółdzielnia Rolniczo Handlowa „Rolnik" i tu urzęduje przedstawiciel Min. Reform Rolnych—Komisarz Ziemski powiatu Będzińskiego.

W roku 1918 z inicjatywy ks. kanonika Zientary, Franciszka Matuszewskiego i Antoniego Karcza, właścicieli małorolnych, powstało okręgowe T-wo Rolnicze, którego celem jest popieranie wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i podnoszenie dobrobytu rolników w okręgu swej działalności. Do działalności T-wa należy powiat Będziński i część północno-zachodnia powiatu Olkuskiego, a mianowicie gminy Kidów, Ogrodzieniec, Korczyce i Pilica.

T-wo posiada w swym okręgu 87 kółek rolniczych, z których 35 ujawniają jak najżywotniejszą działalność. W latach 1921—22 dzięki subsydjum Sejmiku T-wo wytężyło całą swą energię, sprowadzając 3 instruktorów: rolnika hodowcę, pomologa i instruktorkę kół gospodyń wiejskich. Ilość członków wzrosła do liczby 4700. W 1921—23 r. zorganizowano 30 kursów rolniczych. Urządzano poletka doświadczalne, gdzie np. na poletku u Nikodema Boreckiego z prosem i jęczmieniem, stosując azotniak jako nawóz sztuczny osiągnięto niebywałe wyniki.

Rok 1924 był dla T-wa rokiem nadzwyczaj ciężkim. Powszechny kryzys i brak funduszów odbił się na działalności T-wa bardzo dotkliwie. Obecnie jednak, dzięki przyznaniu zasiłków przez sejmik, T-wo wznowiło energiczniej swą pracę. Zaangażowano 2 siły instruktorskie rolnika p. Władysława Słocińskiego i hodowcę p. Włodzimierza Sokołowskiego, a od 1 lipca rozpocznie swe prace pomolog p. Henryk Rumun. Instruktorzy jeżdżąc po całym okręgu budzą do życia kółka, czego dowodem jest większa frekwencja w płaceniu składek. Oprócz powyżej wskazanych prac T-wo poszczycić się może założeniem dwóch sadów, a to w Pińczycach u Tadeusza Bajana na 6 morgach; u Mochali na takimże samym obszarze, oraz wzorowy ogród przy szkole powszechnej w Niegowej.

Na czele rady i zarządu T-wa stoi p. Mieczysław Kronkowski administrator dóbr Sosnowieckiego Towarzystwa.

Tak jak T-wo Okręgowe Rolnicze działalność swoją rozwija w kierunku kulturalno-oświatowym wśród kółek rolniczych, tak dzięki inicjatywie tych samych osób powstała Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik", której celem jest podniesienie dobrobytu członków przez prowadzenie spólnego przedsiębiorstwa, oraz podniesienie ich poziomu kulturalnego. Obecnie Spółdzielnia liczy 1600 członków, a udział członkowski wynosi 25 złotych. Prowadzone są działy: nasienny, zbożowy i narzędzi rolniczych jako hurt, oraz w detalu sprzedaje się skory, towary kolonjalne, żelazną galanterję i wszelkiego rodzaju przetwory zbożowe.

Spółdzielnia posiada 4-ry filje: w Myszkowie, Żarkach, Koziegłowach i Pilszy, oraz w fazie organizacji znajduje się piąta filja w Siewierzu. W b. r. Spółdzielnia przystępuje do budowy własnych magazynów przy torze kolejowym, tak, że przy powolnym, ale systematycznym rozwoju ta placówka kulturalno-rolnicza pod sprężystym kierownictwem dyrektora zarządzającego p. Artura Czechowskiego, rokuje jaknajlepszą przyszłość.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 25.22
Paryż — 27.23
Szwajcarja — 100,53
Włochy — 21.40
Praga — 15,43
Wiedeń — 73.18
Belgia — 26.34½
Holandja — 208.95
Pożyczka konwersyjna —
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —

Poseł zawalidroga.

Policja na głównym dworcu w Warszawie miała onegdaj nielada kłopot z pewnym pasażerem, który nie mając konkretnego celu podróży, zjawił się w poczekalniach i bufecie klas I i II, demonstrując niezwykły pokaz apetytu przy uproszczeniu form towarzyskich i handlowych.

Jegomość ów przysiadł się do paru gości posilających się przed podróżą i widząc na ich talerzach kluski i befsztyk—sięgnął po nie bezpośrednio ręką i zgarnąwszy znaczną porcję — połknął i zjadł. Wspomniani goście mieli przygotowaną następnie herbatę — tej niezwykły pasażer nie ruszał,—przeniósł się bowiem o parę miejsc dalej ku pijącym piwo i jednemu znów pomógł skończyć bombkę, widząc, że mu jakoś nie idzie.

Piwo gwazdradziło, gdyż zmieszane ze znaczną widać trutką alkoholu pochłoniętego przed wizytą na dworcu—zatoczył się i byłby wpadł znów głową dalszemu gościowi do bigosu, gdyby nie czułe ręce wezwanej przez kelnerów policji. Ta widząc u niego wielką ochotę natychmiastowej podróży... — do Rygi, wyprowadziła go na powietrze, starając się dowiedzieć o osobie dziwnego podróżnika.

Okazało się, że jest białoruski poseł Mikołaj Kochanowicz który zjechawszy do Warszawy dla ważnych spraw państwowych w ten sposób uprzyjemnia sobie i innym pobyt w stolicy.

Odesłany do Sejmu po dłuższych korowodach, zwykłych przy rozmowie pijanego z nieprzyzwoicie trzeźwą policją poseł Kochanowicz powrócił znów koło godz. 10 na dworzec, tym razem już z jasno zdecydowanym planem.

Oto przedarł się na peron i wpadł do najbliższego pociągu przygotowanego do Wilna i kazał jechać! zaraz! natychmiast! Uwaga konduktora czy istotnie musi zaraz jechać zirytowała posła do tego stopnia, iż chciał go zaraz zastrzelić z wyjętego istotnie rewolweru.

I znowu policja musiała wyprosić posła na peron, radząc mu objęcie w niepodzielne posiadanie ławki, na której po jakimś czasie przyjdzie mu może inny pomysł albo i trzeźwość. O godz. 12 w nocy pos. Kochanowicz jeszcze siedział, a obok niego policjant, aby w razie nagłej decyzji pomóc posłowi w udaniu się do domu.

Z całej Polski.

Aresztowanie sprawcy zamachu na pociąg.

W dniu 3 maja wykoleił się pociąg pasażerski na linji Rejowiec—Lublin, natrafiwszy na 6 wielkich 20-kilogramowych kamieni, podłożonych na torze przez zbrodniczą rękę. Na szczęście nie było wypadku z ludźmi.

W czasie śledztwa pies policyjny doprowadził ajentów do mieszkania zredukowanego niedawno kolejarza, Włodzimierza Aszkełowa, na którego rzucił się, szczekając zajadle. Aszkełowa aresztowano.

Z robotnika fabrykantem.

Zamieszkały w Częstochowie robotnik, Tomasz Tatara, otrzymał urzędowe zawiadomienie, że zmarły w Ameryce wuj jego żony, niejako Depczyński pozostawił mu w spadku dużą fabrykę metalurgiczną i przeszło miljon dolarów w gotówce.

Samobójstwo 10-letniego chłopca.

Z okna klatki schodowej czwartego piętra w Warszawie wyskoczył w zamiarze samobójczym dziesięcioletni chłopak Leonard Kiszferd, zamieszkały z rodzicami w tymże domu. Zaalarmowany lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i złamanie lewej ręki. Młodocianą ofiarę przewieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była obawa przed karą. Jest to zastraszający przykład powojennego wstrząśnienia społecznego, które dziś wdraża pierwiastek niechęci życiowej nawet w dusze dzieci.

Wł. Reymont członkiem P. S. L. Piasta.

Dnia 1-go maja na ręce wiceprezesa Zarządu Głównego P.S.L. Piast pos. Jana Dębskiego zgłosił swoje przystąpienie do Stronnictwa Władysław Reymont, znany powieściopisarz nagrodzony w tym roku nagrodą Nobla. Prezydjum Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu odbytem dnia 3 go maja przyjęło uchwałą powziętą jednomyślnie w poczet członków Stronnictwa p. Władysława Reymonta.

Krwawy bój pod ziemią.

O walkach, jakie toczyły się w Sofji podają jeszcze następujące bardzo ciekawe szczegóły:

Podczas rewizji, przeprowadzonych w dzielnicy, zwanej „Trzy Fontanny", policja w jednym z domów zastała całą bandę komunistyczną, która przywitała policję strzałami i korzystając z ciemności nocy uciekła w stronę dzielnicy Kurkiewicza.

Tam na drugim brzegu rzeki, komuniści dostali się do podziemnych korytarzy, łączących niedawne tereny robót mostowych z rowami, okopami i zasiekami podmiejskimi. Wezwane z całej Sofji policja i oddział wojska otoczyły tę podziemną kryjówkę komunistów.

Na propozycję poddania się odpowiedzieli oni salwą karabinową.

Żołnierze milicji trzymani zdala odpowiedzieli również salwą regularną i bitwa rozpoczęła się

Sprowadzone armaty rozpoczęły wkrótce wytrwały ogień, skierowany na wyjścia podziemnego tunelu, gdzie kryli się komuniści.

Po siódmym strzale w podziemiach rozległ się straszny wybuch: to eksplodowała nagromadzona tam amunicja, trafiona przez pocisk armatni.

Okazało się, że tunel ten był głównym składem broni. W parę minut po tym wybuchu cisza już panowała nad tunelem.

W podziemnych korytarzach ośm trupów. Widoczne było, że trzech spiskowców rozerwał wybuch amunicji.

MYDŁA z LWEM C. Z. W.

D. Czwiklitzer. są najlepsze. Katowice.

KRYNICA

Zakład fizyko-leczniczy
Dr. Stanisława Lewickiego
dom „Pod trąbką“

otwarty od 15-go maja.

Leczenie djatermją, lampą kwarcową, gorącemi kąpielami powietrznemi, elektryzacją, masażem ręcznym i wibracyjnym, gimnastyką leczniczą: (pod kierunkiem p. M. Wacha byłego kierownika Zakładu Zanderowskiego Dr. Wyrzykowskiego we Lwowie). 2860-4

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. w Sosnowcu

podaje do wiadomości odbiorców energji elektrycznej, że na mocy orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 31 XII-23 r. ceny energji i opłaty za liczniki wynoszą za mc kwiecień br.

zł. 0.45 za kilowatogodzinę do światła
„ 0.22 „ „ „ motorów
„ 0.80 do 3.30 miesięcznie opłata za liczniki do urządzeń o mocy ½ kW do 10 kW.

Ceny te obowiązują przy płaceniu rachunków w ciągu miesiąca maja r. b. 2894

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 maja 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Ulman pod nr. 13 w mieszkaniu należącem do Fuksbraunera Joska to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1800 zł., a należących do tegoż p. Fuksbraunera Joska składających się z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 2882

Komornik Sądowy: WŁOCZEWSKI.

Kino „SFINKS“ **Kino „SFINKS“**

Od poniedziałku 4-go do 10 maja.

„Pięść Tyrana“ Wstrząsający dramat w 9 aktach

Rzecz dzieje się w Rosji w czasach tuż przed rewolucją bolszewicką.

Nad program: „Express 73 robi wszystko“ farsa w 3 częściach.

Anons! Anons!

Od 11 maja wystąpi 3 letnia BABY PEGGY w obrazie p. t. **„Mój Mały Kapitan“.**

Potrzebny

wykwalifikowany nakładacz cegieł

do pieca Hoffmanowskiego.

Zgłoszenia nadsyłać do Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „SATURN“ w Sosnowcu. 2773-1



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY“ w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4. „MARY“ nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 50 groszy, w sprzedaży detalicznej 2785

Fabryka „MARY“
Warszawa Dzielna 48
Telefon 286-51.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne
Ap. KOWALSKI 1419
WARSZAWA
poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabr.

żądać w aptekach „KOWALSKINA“

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1905 FABRYKA CUKRÓW

WITOLD SOBOLEWSKI w Warszawie, Ptasia 6

po przeniesieniu zakładów w 1911 roku do Krakowa i prowadzona nadal pod osobistem kierownictwem WITOLDA SOBOLEWSKIEGO rozszerzyła znacznie zakres swej produkcji i poleca znane ze swej dobroci:

CZEKOLADĘ, CUKRY, KARMELKI, HERBATNIKI i t. p.

POD FIRMĄ **„KRYSZTAŁ“ W. Sobolewski** Sp. z ogr. odp.

w KRAKOWIE, Salinarna 25.

Wyłączni dostawcy dla Zw. Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych.

Abażury i Lampy Elektr.

Wytwórnia
Inż. A. Jastrzębskiego
KRAKÓW, Sławkowska 30. Tel. 20-48

Ilustrowany katalog i cennik za nadesłaniem 60 gr.

2788-49

„Szwajcarskie gorzkie zioła“
(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia.**

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 2782

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE“.

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 2781

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2220-8

Sprzedam sklep z urządzeniem pokojem i kuchnią. ul. Szopena Nr. 9. Springer. 2898

Sprzedam łąkę w Sosnowcu. Wiadomość Klimontów Rabka Rokicki. 2887-2

Będąc w zamiarze kupna wanny lub nasiadówki koniecznem jest przekonać się o cenie i wykonaniu takowych w Zakładzie Blacharskim B. Pełki, Sosnowiec, ul. Długa nr. 22. 2344-6

Sprzedam dwa wozy i platformę. Pogoń, Marjacka 7, Nowak. 2777-3

Sprzedam sklep rzeźniczy, oraz rower, dubeltówkę kaliber 12 i wiolonczelę. Kościelna 2, Mazurkiewicz. 2832-1

Sklep spożywczy z pokojem z powodu wyjazdu odstąpię. Wiadomość w adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 2833-1

Kupię zaraz mleczną krowę. Aleja 12 I piętro. 2871-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Poszukuje się osoby, któraby zdecydowałaby się dokarmiać 2 razy dziennie sześciotygodniowe dziecko. Wiadomość w administracji „Iskry“. 2872-1

Potrzebna dziewczynka do robót ryszelieu, ul. Niska 4, Zarzecka. 2879

Poszukuje się na stałe dwóch szoferów, z tych jednego obeznanego z remontem, jako mechanika do samochodów „Ford“. Oferty składać do administracji „Iskry“ pod „K.“ 2901-3

Potrzebna służąca do dwojga osób z bardzo dobrym gotowaniem i do sprzątania pokoi. Przyjmuje się tylko z dobremi referencjami. Wiadomość ul. Niska 4, Zarzecka 2887

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Ogrodnik poszukuje pracy od zaraz. Wiadomość: ul. Dzielna 28, Drozd. 2870-1

Piekarz cukiernik egzaminowany 21-letni poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Nr. 115“. 2837-1

Rożne.
8 groszy za wyraz.

Języka niemieckiego udziela Niemiec w kompletach i pojedynczo, po 5 i 10 zł. miesięcznie. Wiadomość w „Iskrze“. 2813-1

Dobra sposobność odnowienia mebli. Stolarz specjalista od mebli przerabia stare meble i odnawia je po cenach przystępnych. Liczne polecenia poważnych osób i instytucji. Zgłoszenia pod „Stolarz“ do administracji „Iskry“. 2858-2

HAFT ARTYSTYCZNY. Przyjmuje uczennice do nauki haftu artystycznego maszynowego. Była pracowniczka Kompanji Singer. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza, dawniej Polna, Nr. 6, m. 4. 2889-1

Pracownia kapeluszy damskich ul. Nowopogońska 35, A. Gawęda. 2888-2

Do wydzierżawienia w Sosnowcu dom z wolnym placem obok stacji Pogoń, nadający się na skład, fabrykę i 1 p., 7 ubikacji mieszkalnych wolnych, światło elektryczne, studnia w podwórzu. Wiadomość: Będzin, tel. 66, od 2—4. 2893-5

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14 2890-9

Baczność harcerze i młodzież szkolna! Fotografje 4 zł. 3 pocztówki. S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 2868

Kto pożyczy zł. 100 na przeciąg 3 miesięcy dam 10 proc. miesięcznie. Zgłoszenia do „Iskry“ w Będzinie. 2899-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Józef Zamora zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 2830-1

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na imię Andrzeja Broszkowskiego, pracownika kop. „Czeladź“ 2883-3

Dębowiec Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 2892-3

Lis Bronisław zgubił paszport, wydany w Kazimierzy Wielkiej. 2891-3

Gawęda Bronisław zgubił książkę Kasy Chorych. 2884-1

Służałek Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2900

Mieczysław Sztendel zgubił, idąc z Dąbrówki do Sosnowca, portfel, zawierający legitymację na pobieranie zasiłku z Pośrednictwa Pracy, wyciąg z księgi ludności i inne dokumenty. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot takowych do adm. „Iskry“. 2889

Feliks Kania zgubił dowód kolejowy tożsamości osoby Nr. 30944, dwa bilety tygodniowe Nr. 6278 i 6290 na przejazd od stacji Maczki do Będzina, legitymacja Nr. 340 z prawem poruszania się w obrębie obszarów kolejowych oddziału i Drog. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji „Iskry“ za wynagrodzeniem. 2886-2

Józef Book zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i kartę ochotniczą. 2885-3